

Nawale tatarską krwawego Kantemira odparł Chłopski bohater Pyrż

General Rydz-Smigły na chłopskim wozie
(od specjalnego wysłannika „ABC-Nowin Codziennych“)

NOWOSIELCE, 29. 6. Wieś Nowosielce, położona w zachodniej części powiatu przeworskiego, była dziś widowiskiem olbrzymiej manifestacji wojskowej i chłopskiej, dla uczczenia wójty tej wsi Michała Pyrża.

Kopiec w Nowosielcach będzie pomnikiem nie tylko dzielnego wójty Michała Pyrża, który w roku 1624 obronił swą wieś rodziną i kościół przed hordami chana tatarskiego Kantemira, ale będzie również pomnikiem wszystkich nieznanymi i zapomnianymi bohaterów w chłopskich siwkach, którzy od najdawniejszych czasów historii Polski, poprzez wojny krzyżackie, tatarskie i szwedzkie dzielnie wspomagali rycerstwo polskie.

Wspomnienia tych odległych lat żyją po dziś dzień w opowieściach i legendach Nowosielce i sąsiednich wiosek. Z ojca na syna i z dziada na wnuka przenosi się historia o tem największym dla Nowosielce zdarzeniu. Michał Pyrż, tego Towarzysz Franciszek Dutka i ówczesny proboszcz tej wioski ks. Kisiel, który potrafił natchnąć duchem poświęcenia swych parafian, urastają w tych legendach na wielkich bohaterów chłopskich, którzy w czasach powszechnego popłochu, wywołanego najazdem tatarskim, nie stracili odwagi i mężnie stawili czoło wrogowi.

Michałowi Pyrżowi i obronie kościoła w Nowosielcach należy się historyczna oprawa na tle współczesnych faktów. Po klęsce pod Cezarą, gdzie poległ hetman Żółkiewski, po zwycięstwie pod Chocimem w rok później, Polska zawarła z Turcją pokój, który jednak nie przyniósł uspokojenia, zwłaszcza od strony Tatarów. Już w r. 1624 chan Budżak Kantemir rzucił swe zagony w stronę Rusi Czerwonej i przekroczył Dniestr pod Haliczem. Oddziały tatarskie rozsypany się po całym

dalejszym województwie lwowskim, kierując się na Rzeszów i Leżajsk. Kroniki djeceży przemyskiej notują tę pamiętną wiosną 1624 r. liczne zniszczenia, a może największe w okolicach Nowosielce. Do tej wioski oddziały tatarskie doszły w pierwszych dniach czerwca, jak można w przybliżeniu ustalić z zapisów kościelnych. Nowosielce były ufortyfikowane. Kościół z trzech stron broniły wysokie wwały, z czwartej zaś bagniste łąki. Dzięki sprawnie zorganizowanej przez wójta Pyrżę obronie, cała ludność wraz z dobytkiem schroniła się w obręb tych wałów, a pierwszy atak tatarski na wąską groblę rozbił się o uzbrojonych chłopów pod wodzą Pyrżę.

Nastąpiło oblężenie, które trwało około 5 dni. Znaczna część sił tatarskich wstrzymana i unieruchomiona w okolicach Nowosielce, dając możność hetmanowi Koniecpolskiemu obejścia przez ten czas z zebranymi na przedzie wojskami chana Kantemira i przecięcie mu drogi odwrotu na brodzie dniestrowym pod Martynowem.

Koniecpolski zwołał pospolite ruszenie chłopskie w lasach nadniestrzańskich, poczynił zasięki z drzew i obsadził watahami chłopskimi wszelkie możliwe przeprawy. W 10 dni po zwycięskim odparciu Tatarów z pod Nowosielce, cofające się oddziały Kantemira zostają doszczętnie rozbite przez hetmana Koniecpolskiego w okolicach Halicza, a po ostatniej porażce w pobliżu Obertyna, Kantemir zdołał uciec w towarzystwie kilkuset zaledwie jeźdźców tatarskich. Cała zaś jego 60-tysięczna horda została wzięta do niewoli. Tak więc obrona kościoła w Nowosielcach, powstrzymując w ciągu 4 dni natężenie wrogów, przyczyniła się do walnego zwycięstwa oręża polskiego.

Rydz podziękował za powitanie, zaznaczając, że przybył nie tylko z poczucia obowiązku, ale miło mu było przyjechać do Nowosielce, które mają tak poważną tradycję żołnierską. Sołtys zaprosił następnie generała do zajęcia miejsca w wozie, zaprzężonym w czwórce siwych koni. Obok generalnego inspektora usiadł najstarszy mieszkaniec Nowosielce, 92-letni Adam Wasacz. Wśród szpa-

lerów ludności, generalny inspektor przejechał na plebanję, gdzie powitał go miejscowy proboszcz ks. kanonik Ulanowski, a następnie w drzwiach probostwa ks. biskup Barda w otoczeniu duchowieństwa. Po krótkim odpoczynku na plebanji gen. Rydz-Smigły w towarzystwie przedstawicieli władz i swity udał się na błonia, celem wzięcia udziału w Mszy polowej.

„Niech żyje armja!“

Olbrzymie błonie obok wsi Nowosielce zaległy niezliczone masy chłopów po prawej stronie ustawili się oddziały wojskowej w szyku rozciągniętym. Naprzeciwko, na łagodnym wzniesieniu, ustawiony był duży ołtarz polowy, ozdobiony u góry krzyżem wykonanym z brzozy, pod którym widniał wielki orzeł, zrywający się do lotu. Ołtarz ustawiony był na tle flag o barwach narodowych, zawieszonych na wysokich słupach, ozdobionych orłami. Po prawej i lewej stronie ołtarza stanęły poczty sztandarowe uczestników wojny, Sokola i t. d. Naprzeciwko ołtarza stanęły sztandary pułków, biorących udział w uroczystości. Obok zajął miejsca korpus oficerski, delegacja młodzieży wiejskiej z Rumunji, Związek Młodej Wsi i t. d.

Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych powitał u wejścia na błonia w imieniu komitetu uroczystości ks. Ulanowski w towarzystwie członków komitetu, miejscowych włościan, dziękując gen. Rydzowi-Smigłemu za uświetnienie uroczystości swym przybyciem. Gen. Rydz-Smigły odpowiedział krótko, podkreślając żołnierską tradycję Nowosielce. Tyśiące chłopów witały przechodzącego Generalnego Inspektora okrzykami „Niech żyje!“ i „Niech żyje armja“. Niektóre grupy górzycy gen. Rydza-Smigłego kwiatami. Dalej witał Generalnego Inspektora prezes Stronnictwa Ludowego na Małopolskę Gruska. Przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę wojskową, gen. Rydz-Smigły przeszedł do zgromadzonych na błoniach oddziałów wojskowych. Dowódcą całości pik. Jasiewicz zdał Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych raport, poczem gen. Rydz-Smigły przy dźwiękach hymnu przeszedł przed frontem zebranych wojsk.

O godz. 11-ej rozpoczęła się msza polowa, celebrowana przez ks. biskupa Bardę w asyście licznych duchowieństwa świeckiego i zakonnego. W czasie nabożeństwa orkiestra wojskowa odegrała utwory religijne, a wtórował jej śpiew tysięcy zgromadzonych chłopów. Po nabożeństwie, w czasie którego w dalszym ciągu na błoniach napływały tłumy ludności, ks. biskup Barda wygłosił podniosłe kazanie, nawiązując do tradycji i bohaterstwa wójty Michała Pyrża.

Po kazaniu imieniem ludności Nowosielce wygłosił dłuższe przemówienie przedstawiciel komitetu obchodu chłop Franciszek Słysz, który nawiązując do bohaterstwa chłopów różnych epok w naszych

dziejach, zaznaczył, że w niepodległej ojczyźnie włościanstwo dało sobie wszystko, aby zapewnić jej potęgę i szczęśliwy byt.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się pod kopiec przy

K. K. O.

MIASTA ST. WARSZAWY

TRAUGUTTA 5

BIELAŃSKA 8 TARGOWA 55

ZAWIADAMIA

ZE ODSETKI OD WKŁADÓW
OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

ZA I-SZE PÓŁROCZE 1935 R.
SA WPISYWANE DO KSIĄŻECZEK
CODZIENNE OD 1.VII R. B.

PO PRZEDSTAWIENIU KSIĄŻECZKI
BEZZWŁOCZNIE

starym kościele parafialnym, który zbudowany w 14-tym wieku, przetrwał dzięki bohaterstwu obronie miejscowego włościanstwa przeciw nawale tatarskiej w r. 1624. Kopiec usypany ofiarą pracą miejscowych i okolicznych włościan, wznosi się na wysokość 9 metrów. Na szczycie jego umieszczony został wielki głaz granitowy z wrytym złotem głosem napisem: „Michałowi Pyrżowi 1624 — 1936“. U podnóża kopca ustawiono trybunę, ozdobioną emblematami państwowymi i orłami.

SALWA HONOROWA
DLA CHŁOPA

Około godz. 12-ej wszedł na szczyt kopca ks. biskup Barda w otoczeniu duchowieństwa i dokonał uroczystego aktu poświęcenia kopca. Wkrótce potem pod wielkim tym głazem złożone zostały wieńce od wojska i organizacji. Pierwszy wieńiec od Armji polskiej, ozdobiony wstęgami Virtuti Militari, złożył w otoczeniu dwu oficerów osobiście gen. Rydz-Smigły, który następnie wysypał na kopiec ziemię z pobojowisk walk z Kantemirem w województwach tarnopolskim i stanisławowskim. W momencie składania wieńców baterja, ustawiona na pobliskim wzgórzu, dała 21 strzałów.

Na trybunie u stóp kopca stanął gen. Rydz-Smigły, Oddziały wojskowe uszykowały się do defilady, którą poprowadził pik. Jasiewicz. Defiladę otwierała honorowa banderja konna miejscowego włościanstwa, poczem przed

Naczelnym Wodzem przeddefilowały w zwartym szyku, pułki piechoty, kawalerji, artylerji konnej i oddziały zmotoryzowane. W tej chwili nad kopcem ukazała się eskadra samolotów wojskowych. Wzniesiona postawa oddziałów wojskowych wzbudziła nieopisaną zachwyt świadków defilady, to też owacjom na cześć armji nie

było końca. Po oddziałach wojskowych szły oddziały P. W. oraz chłopskie oddziały piesze i banderje z okolicznych wsi i powiatów.

W defiladzie uczestniczyli też uszykowana formacje Stronnictwa Ludowego i Narodowej Partji Robotniczej, Sokoli i Sokolice, oraz oddziały góralskie.

Czego chcą chłopi Wielka manifestacja w Nowosielcach

Tak masowego zjazdu chłopskiego nie pamiętają nawet najstarsi ludzie. Takiej liczebności zjazdu chłopskiego nie było dotąd w Polsce jeszcze nigdy. Na drogach prowadzących do Nowosielce, tworzyły się rzeki furmanek chłopskich, przypominające okres mobilizacji z 1914 roku. Wystarczy dodać, że liczba uczestników zjazdu przekroczyła 150.000 osób! Poszczególne grupy chłopskie szły ze sztandarami, umundurowane, a za nimi ciągnęły rzese chłopskie, uszeregowane czwórkami. Chłopi wystąpili w pełnej gali: kierzje, czapki z pawiami i sokolemi piórami oraz barwne banderje konne i liczne oddziały kawalerji chłopskiej, w białych koszulach, przepasanych zielonymi wstążkami.

Przed zjazdem do Nowosielce na polach wsi Grząska stanęło ponad 100.000 ludzi, przyczem ułożono wielką manifestację polityczną, podczas której przemawiał prezes Gruska i ks. Panaś.

Zebrani chłopi w przyjętej na zgromadzeniu rezolucji przesłali pozdrowienia emigrantom politycznym, stwierdzili swój pozytywny stosunek do armji, oświadczając gotowość złożenia wszelkich ofiar na rzecz Polski, dali wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do obecnej polityki zagranicznej i wysunęli żądania wprowadzenia konstytucji demokratycznej, rozwiązania obecnego Sejmu, zmiany

ordynacji wyborczej i zarządzenia nowych, uczciwych wyborów. Chłopi chcą, aby władza znalazła się w rękach osób cieszących się powszechnym zaufaniem, by odezł ci wszyscy, którzy dotychczas w czasie sprawowania rządów dostatecznie je szanowali.

Na zgromadzeniu wznoszono okrzyki na cześć armji, przeciw sanacji, na cześć prezesa Stronnictwa Ludowego, przebywającego poza krajem. Wśród okrzyków i pieśni ogromny pochód chłopski przeszedł z Grząski do Nowosielce, łącząc po drodze liczne maszerujące ku wsi grupy oraz chłopstwo zebrane w 5-ciu wsiach okolicznych. Tłum maszerował karnie, mimo, iż nie był to tłum jednolity. Odzywały się pieśni: „O cześć wam, panowie magnaci“, „mieszkańcy się z pieśnią: „Serdeczna Matko!“ W Grząsce śpiewano zamkniętą zebranie „Boże, coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Uroczystość ku cześć Pyrża, nie była tylko uroczystością chłopsko-żołnierską. Przeobraziła się ona w wielką manifestację polityczną Stronnictwa Ludowego, przyczem maszerujące grupy chłopskie wznosiły nieustannie okrzyki, w których wyrażano żądanie powrotu do kraju prezesa Stronnictwa i powołania do udziału w rządzie i współodpowiedzialności za losy Polski tych, którzy ją „zwią i bronią“.

Chłopskie siwki

Już w niedzielę oraz w ciągu nocy na poniedziałek napływały do Nowosielce liczne oddziały wojskowe oraz tłumy chłopów z powiatu przeworskiego i sąsiednich, lokując się w Nowosielcach i położonych obok wsiach. Masy ludności przybywały pieszo, w zwartych kolumnach, na furmankach i rowerach, a kilka tysięcy osób przybyło konno. W nocy przybyła do Nowosielce specjalna straż porządkowa w liczbie 5.000 osób, która nad ranem ustawiła się szpalcerem po obu stronach gościnicy z Przeworska do Nowosielce. We wsi przez całą noc panował niebывалы ruch. W poniedziałek nad ranem wraz z nadejściem w dalszym ciągu bez przerwy tłumami ludności, przybywać zaczęły do Nowosielce delegacje organizacyj, stowarzyszeń i związków.

Około godz. 9.30 przybył biskup przemyski ks. Barda w towarzystwie członków kapituły. Na drodze, prowadzącej od gościnicy do wsi Nowosielce, ustawiono bramę tryumfalną, na której widnieje napis: „Witaj nam Wodzu Naczelnym“. Brama ozdobiona była chorą-

gwiami o barwach narodowych i orłami legionowymi. Obok ustawiła się delegacja wsi Nowosielce z sołtysiem Zmorą na czele, po lewej stronie banderja konna, po prawej szwadron 5 p. strzelców konnych. Obok oczekiwał wóz, zaprzężony w czwórce siwych koni, ozdobionych zielenią. Wzdłuż całej drogi ustawili się w szpalcerach masy ludności.

Około godz. 9.50 ukazał się zdaleka samochód, wiozący generalnego insp. sił zbrojnych gen. Smigłego-Rydzę. Wraz z Naczelnym Wodzem przybyli wojewoda lwowski Belina-Pramowski, dowódca O. K. X. gen. Wierczkowski, wicewojewoda Syska oraz starostowie powiatów: przeworskiego i łańcuckiego. Wysiadając z auta inspektora sił zbrojnych powitał w imieniu gromady Nowosielce wójt Zmorę, następującymi słowami: „Witam na uroczystości poświęcenia kopca chłopca bohatera. Witam staropolskim zwyczajem — chlebem i solą. Witaj nam“.

Po przemówieniu wójt Zmorę wręczył gen. Smigłemu-Rydzowi na tacy chleb i sól. Gen. Smigły-

Po zawieszeniu transferu 100 milj. złotych rocznie zostanie w Polsce

Zastępca dyrektora gabinetu ministra skarbu, p. Janusz Rakowski, wygłosił przed mikrofonem radiostacji warszawskiej odczyt, w którym omówił motywy i znaczenie gospodarcze zawieszenia przez Polskę transferu z tytułu obsługi polskich zagranicznych pożyczek emisyjnych.

Celem odbudowy życia gospodarczego po wojnie, musieliśmy zaciągnąć dług i to bardzo drogie. W dawnych czasach państwa dłużnicze spłacały swe zobowiązania towarami, emigracją oraz dopływem nowych kredytów i kapitałów. Obecnie te sposoby regulowania długów są niemożliwe ograniczone i trzeba oddawać stopniowo posiadane zapasy złota, co potęguje trudności finansowe i gospodarcze państw dłużniczych.

Wstrzymanie transferu, to tylko zaniechanie przekazywania pieniędzy zagranicę w walucie kraju wierzycielom. Delegacja polska oświadczyła wierzycielom amerykańskim, że należne im płatności będą tymczasowo dokonywane w drodze odpowiednich wpłat w złotych polskich na ich spe-

cialne zamknięte rachunki w Banku Polskim. Te rachunki będą zablokowane tak długo, dopóki wierzyciele zagraniczni nie porozumieją się z nami, celem wytworzenia takich warunków bilansu płatniczego, które pozwoliłyby na przywrócenie transferu bez dalszego wyzbywania się rezerw złota. Zawieszenie transferu odnosi się przedewszystkiem do krajów, z którymi mamy ujemny bilans handlowy i płatniczy.

Polscy posiadacze zagranicznych papierów wartościowych, będą w dalszym ciągu regularnie otrzymywać należności za kupony w złotych polskich. Zupelnie naturalny po zawieszeniu transferu spadek kursu papierów zagranicą, nie powinien wpłynąć na kursy krajowe.

Zawieszenie transferu oznacza, że sumy, przeznaczone w budżecie na spłaty długów zagranicznych, a wynoszące łącznie ze zobowiązaniami samorządu przeszło 100 milionów zł. rocznie, pozostaną w kraju w węwnętrzym obrocie gospodarczym, aż do zawarcia nowego porozumienia z wierzycielami.

FOM narówni z FON Gen. Sosnkowski o zbiórce na obronę morską

W dowództwie floty na Okęciu odbyło się doroczne publiczne zebranie zarządu Funduszu Obrony Morskiej.

Obrady otworzył przewodniczący zebrania, inspektor armji, gen. K. Sosnkowski, w obecności wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, min. Romana, wiceministrów Doleżala, Świątalskiego, Bobkowskiego i Sokolowskiego, oraz przedstawicieli władz miejscowych.

Gen. Sosnkowski wygłosił następnie referat, w którym oświadczył m. in.:

„Obradujemy w siedzibie dowództwa floty, na której spoczywa odpowiedzialność za bezpieczeństwo i honor polskiej bandery. Czekały z tęsknotą na tę chwilę, kiedy polski okręt admirałski prędko będzie falił Baltyku na czele długiego szeregu jednostek linjowych, najeżonych łufami armat zakutych w stal, dumnych strażników polskiej pracy i polskiego dobrobytu. Dwa lata działalności Ligi Morskiej i Kolonjalnej na rzecz Funduszu Obrony Morskiej

dały w rezultacie 4.100.000 zł. Osobna zbiórka w szeregach armji przyniosła do dziś dnia ponad 2.200.000, co razem czyni około 6,5 miliona. Fundusz Obrony Morskiej jest wyrazem dążeń i pragnień odrodzenia grzechów przeszłości, popemieniam przez długie wieki. Jest tosem naszym ciężka lecz szczytna zarazem praca, gdyż musimy w tej dziedzinie, jak i wielu innych wykonywać w krótkim stosunkowo czasie zadania, które inne, szczególnie od nas narody mogły rozkładać na barki paru generacji, korzystając z długotrwałych okresów pokoju i pracując przytem w warunkach powszechnego ładu ekonomicznego. Ponieważ obrona morska stanowi część bardzo istotną w całości obrony państwa, p. prezes Rady Ministrów upoważnił mnie — oświadczył gen. Sosnkowski — do złożenia następującego oświadczenia:

„Fundusz Obrony Morskiej musi być uważany za równoległy z Funduszem Obrony Narodowej a każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, wypełnia tem samem obowiązek obywatelski względem Funduszu Obrony Narodowej“.

DLA WYGODY NASZYCH P. T. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		DOWÓD NADESŁANIA przekazu rozrachunkowego	
Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami:	Imię, nazwisko i adres odbiorcy:	złote słowami:
_____	_____	_____	_____
_____	_____	_____	_____
_____	_____	_____	_____
Odbiorca:	Odbiorca:	Odbiorca:	Odbiorca:
ABC NOWINY CODZIENNE	ABC NOWINY CODZIENNE	ABC NOWINY CODZIENNE	ABC NOWINY CODZIENNE
ADMINISTRACJA	ADMINISTRACJA	ADMINISTRACJA	ADMINISTRACJA
Poczt. Warszawa 1, ul. Aleje Jerozolimskie 121	Poczt. Warszawa 1, ul. Aleje Jerozolimskie 121	Poczt. Warszawa 1, ul. Aleje Jerozolimskie 121	Poczt. Warszawa 1, ul. Aleje Jerozolimskie 121
Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2
Nr. wpłaty: _____	Nr. wpłaty: _____	Nr. wpłaty: _____	Nr. wpłaty: _____
(podpis przyjmującego)	(podpis przyjmującego)	(podpis przyjmującego)	(podpis przyjmującego)